

Z numerem startowym przez granicę

*Ilustrowane wspomnienia z **Memoriału Jana Strzeleckiego (edycje 1989-1996)**
– najdłuższym cyklu polskich zawodów w narciarstwie wysokogórskim*

Wiosną roku 1987 po raz pierwszy brałem udział w wyjeździe Sekcji Narciarskiej **Klubu Wysokogórskiego Kraków** w Alpy. Taki wyjazd z Klubem stanowił wówczas szczyt marzeń narciarza – turysty: aby pojechać w góry przez miesiąc załatwialiśmy paszporty i kompletowali potrzebne wizy, a dzięki wsparciu z klubu mogliśmy za złotówki wykupić bilety kolejowe z Krakowa do Francji i z powrotem.

Najdalszym celem tego wyjazdu były wycieczki narciarskie w Pirenejach, lecz zasadniczym powodem organizacji wyjazdu był start w zawodach w ski – alpinizmie. Nasza Sekcja otrzymała zaproszenie do udziału w zawodach organizowanych przez klub narciarski z Premany – małego włoskiego miasteczka w Alpach Orobijskich (na wschód od Lago di Como), w którym działa firma CAMP, produkująca raki, haki i czekany.

Dwudniowe zawody organizowano w formule ‘odcinków specjalnych’: każdego dnia tylko jeden podbieg i jeden zjazd terenowy rozgrywano z pomiarem czasu, a o wynikach decydował suma punktów karnych obliczana proporcjonalnie do straty do zwycięzcy danej konkurencji. Klasyfikowano zespoły dwójkowe, a by imitować przejazd w alpejskim terenie lodowcowym, zawodnicy brali udział z zjeżdżając na czas w zespole związanym liną. Na przejściu całości trasy wyznaczono limit czasu, przekroczenie którego powodowało zaliczenie dość znacznej liczby punktów karnych. Całkowita deniwelacja trasy wynosiła około 1500 m każdego dnia, więc dla uczestników z Polski, którzy w zawodach brali udział po raz pierwszy, już samo ich ukończenie w wyznaczonym czasie stanowiło wyzwanie. Startując w parze z Krzyśkiem Berbeką uplasowaliśmy się pod koniec 3 ćwiartki wszystkich zespołów, co uznaliśmy za nasz sukces. Biorąc udział w takich zawodach mogłem przypatrzeć się dobrym narciarzom, oraz zobaczyć, jak wiele dzieli nas do czołówki.

Ponad rok później, planując jesienią 1988 kolejny sezon działania Sekcji Narciarskiej KW, wspominaliśmy ze Zbyszkim Adamczykiem oraz Irkiem Kołconem nasz udział w zawodach w Alpach Włoskich. Po rozmowach z kolegami z KW Warszawa przyszedł nam do głowy pomysł organizacji podobnych zawodów w Polsce. Formalnie zawody przygotowywały wspólnie połączone ekipy z Warszawy i Krakowa, a całością kierował duet Marek Głogoczowski (KW Warszawa) oraz piszący te słowa Karol Życzkowski (KW Kraków). Obowiązki Głównego Sędziego pełnił Henryk Wenerski, a przygotowując regulamin wzorowaliśmy się na zawodach alpejskich. Dlatego w zawodach startowały zespoły dwu osobowe, mierzono osobno czas wyznaczonego podbiegu i czas zjazdu terenowego, a na mecie liczył się jedynie czas drugiego zawodnika. Na miejsce pierwszych w Polsce zawodów w ski-alpinizmie wybraliśmy znaną nam (wydawałoby się) bardzo dobrze Dolinę Chochołowską. Ponieważ latem 1988 w nie wyjaśnionych okolicznościach zginął **Jan Strzelecki** – warszawski uczonek i taternik, doradca „Solidarności”, Marek zaproponował, aby zawody, które organizujemy, dedykować jego pamięci. Tak narodziła się idea organizacji dorocznego **Memoriału Jana Strzeleckiego w Narciarstwie Wysokogórskim**.

Studia ukończył na Wydziale Socjologii UW, gdzie pełnił później funkcję asystenta. Wcześniej już był współzałożycielem ugrupowania młodych "Płomienie" i redaktorem podziemnych czasopism młodzieżowych, a także współzałożycielem i przywódcą Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (1945-47). Jako żołnierz AK brał udział w Powstaniu Warszawskim. Walcząc w oddziale "Żywiciela" został odznaczony Krzyżem Walecznych, a następnie także Krzyżem Powstańczym. Socjolog, filozof i publicysta, był wychowawcą młodzieży poszukującej prawdy o polskich i światowych przemianach, kontynuatorem - jak napisano w jednym z nekrologów - "najlepszej tradycji polskiej myśli socjalistycznej i demokratycznej, człowiekiem dialogu, wrażliwie odczuwającym wartości chrześcijańskie, przyjacielem i doradcą solidarnościowego ruchu robotniczego".

Był synem Władysława Strzeleckiego, wybitnego turysty, narciarza tatrzańskiego i działacza z lat trzydziestych, mecenasa schroniska na Pysznjej, któremu następnie nadano jego imię. Ojciec obumarł go wcześniej ale zdążył wprowadzić go w Tatry. Wspinaczki rozpoczął po wojnie, do KW PTT został przyjęty w kwietniu 1949 r., a rekomendowali go Tadeusz Orłowski i Wawrzyniec Żuławski. Już w końcu sierpnia tegoż roku uzyskał przeniesienie do kategorii członków zwyczajnych. Nie miał nastawienia sportowego, jednakże chodził dużo i pozostawił w Tatrach swoje ślady w postaci nowych dróg (głównie z Andrzejem Ziemilskim) i wariantów. Oto parę przykładów:

- Mały Lodowy Szczyt, I wejście filarem południowo-zachodnim, 5 VIII 1949;
- Wysoka, duży wariant do drogi Stanisławskiego, 8 VIII 1949;
- Żabi Minich, I wejście północno-zachodnią ścianą, 3 VIII 1950 (oba przejścia z A. Ziemilskim);
- Mięguszowiecki Szczyt Czarny, warianty na ścianie wschodniej, 12 VIII 1950;
- Zadni Mnich, duży wariant na ścianie północnej, 13 VIII 1950;
- Wschodni Szczyt Żelaznych Wrót, wariant na ścianie północnej, 5 IX 1954;
- Pośrednia Kończysta, nowa droga ścianą zachodnią, 9 IX 1954 (jak podaje WHP - szczegółów topograficznych brak);

Od roku 1956 wspinał się też w Alpach Szwajcarskich i Francuskich, był też uczestnikiem wyprawy na Spitsbergen, w Ameryce dokonał wejścia filarem wschodniej ściany Mount Whitney (4426 m), przypuszczalnie jako pierwszy w zimie (19-21 marca 1959). Latem 1956 r. wraz z Jerzym

Surdelem, Witoldem Ostrowskim i Czesławem Momatiukiem podjął próbę trawersowania Mount Blanc. Zakończyła się ona pod szczytem Mount Maudit, skąd cała czwórka spadła 400 m w dół na lodowiec, cudem wychodząc z lotu nieomal bez szwanku. Inną jego pasją było narciarstwo górskie, poza kolejkami i trasami zjazdowymi. Był wiernym uczestnikiem imprez organizowanych przez dziennikarzy i przez kluby górskie, nie zrażając się tym, że nieraz przybiegał na metę ostatni. Od roku 1990 doroczne zawody narciarskie KW w Tatrach zwa się Memoriałem Jana Strzeleckiego.

Chętnie włączał się do prac organizacyjnych. Pamiętamy jego ważne wypowiedzi z narady na Polanie Chochołowskiej w czerwcu 1954 r., gdzie wybrano go w skład Plenum Sekcji Alpinizmu GKKF, powierzając mu sprawy kontaktów zagranicznych. W roku 1956 uczestniczył w Kongresie UIAA w Madrycie, czyniąc zabiegi o powrót Polski do Unii, piętrzącej przeszkody natury politycznej. Był później działaczem w różnych gremiach KW i PZA, w latach 1969-1972 wiceprezesem KW. W okresie gorących dysput i targów o wyjazdy był nieoceniony jako moderator, z dowcipem i pogodą rozładowujący wszelkie napięcia. Po profesorsku roztargniony, często zapominał o powierzonych mu zadaniach. Wspomina Hanna Wiktorowska: Janek przychodzi do biura i zaczyna studiować papiery w swojej teczce. "Przynajmniej raz się nie spóźniłem - mówi - nie ma jeszcze nikogo." - "Nic dziwnego - brzmi odpowiedź - dziś jest czwartek a wy zebrania macie we wtorki..."

Nie dbał o dokumentację swoich dokonań taternickich, tak jak nie chwalił się swą kartą wojenną czy naukową. "W działaniach swoich - napisał o nim Tadeusz Mazowiecki - również tych z lat osiemdziesiątych - jak i w całej swojej postawie, był skromny. Myślę że taka też była jego cecha jako myśliciela. Używam tego słowa z rozmysłem, sądzę bowiem, że jest ono właściwe - był bardziej myślicielem, niż uczonym czy pracownikiem nauki. Znaczył i znaczy w życiu umysłowym i duchowym naszego kraju więcej, niż o nim pisano (...). Publikował wprawdzie niewiele, ale siła moralna i intelektualna Jego pism, to dokument wielkiej i bezustannie trwającej troski o kształt życia publicznego, o przybór dobra na świecie." Zginął w nocy w dniu 11 lipca 1988 roku, umierając nad brzegiem Wisły wskutek obrażeń zadanych mu w trakcie bestialskiego napadu.

Możemy dziękować losowi, iż Janek zaliczał nas do swoich przyjaciół, że byliśmy tymi, do których na przystanku w Kuźnicach podkładał się z tyłu i położywszy ciepłe dłonie na oczach pytał jak łobuziak: A kto to?

Józef Nyka

I Debiut w Dolinie Chochołowskiej - 1989

Pierwsza edycja Memoriału odbyła się w Dolinie Chochołowskiej w dniu 2 marca 1989. W przeddzień zawodów wytyczaliśmy trasę białoczerwonymi chorągiewkami z papieru, które sprzedawano w sklepie papierniczym do wykorzystania w pochodach pierwszomajowych. Tyczki slalomowe pożyczone z AZS Politechniki Krakowskiej wywieźliśmy samochodem Fiat 126p pod samo schronisko aby przy ich pomocy oznaczyć trasę zjazdu spod wierzchołka Rakonia. Jednakże mgła która zapadła następnego dnia mocno skomplikowała przebieg zawodów. Z perspektywy lat widać, że decyzja udziału obu głównych organizatorów w zawodach nie była trafna. Przy pogarszającej się pogodzie i braku dobrej komunikacji pomiędzy poszczególnymi zespołami organizatorów (telefony komórkowe jeszcze nikomu z nas się wtedy nie śniły, a radiotelefonów było niewiele) mieliśmy sporo szczęścia, bo wszystko skończyło się pomyślnie, a obecnie możemy pisać wspomnienia w żartobliwym tonie. ...



W tych historycznych zawodach w narciarstwie wysokogórskim startowało liczbą 13 dwuosobowych zespołów. Uczestnicy Memoriału startowali jednocześnie przed schroniskiem na Hali Chochołowskiej, a zawody rozpoczynały się podbiegiem na czas, który miał się kończyć na wierzchołku Grzesia. Dzień nie był pogodny, a widoczność pogarszała się. Zespół sędziów mety podbiegu zakładał nowy ślad, poprawiał oznakowanie trasy i nie zdążył dotrzeć na szczyt Grzesia przed uczestnikami zawodów. Na zarośniętym kosówką zboczu, powyżej górnej granicy lasu, we mgle dały się słyszeć odgłosy biegących pod górę zawodników. W tym nieco przypadkowym miejscu sędziowie wbili narty, przywiązali doń napis META i zaraz rozpoczęli notować czasy, w których pojawiały się kolejne zespoły. W ten sposób przewyższenie podbiegu zostało skrócone o około 100 metrów, ale na to żaden z wpadających na metę zawodników nie narzekał...



Komisja Sędziowska przy pracy: w momencie ogłoszenia wyników i przed schroniskiem w oczekiwaniu na zawodników

Przejście granią na Rakoń nie nastreczyło narciarzom żadnych kłopotów. Dalej trasa zawodów prowadziła na szczyt Wołowca. W tym najdalszym punkcie trasy mijające zespoły

miał notować kolejny zespół sędziów. Tymczasem Grzegorz Kabała i Wojciech Zieliński, odpowiedzialni za ten punkt, zostali poproszeni o wyniesienie po drodze dodatkowych tyczek na Halę Chochołowską Wyżnią. Dlatego podejście na szczyt rozpoczęli późno. We mgle nie trafili na grani pomiędzy Rakoniem a Wołowcem, poszli za bardzo w lewo i wpakowali się pomiędzy skałki pod Wołowcem. W międzyczasie czołówka zawodników przeszła granią w kierunku szczytu Wołowca.

Powinniśmy byli iść od startu trasą zawodów - wspomina Grzegorz po latach - sprawdzać chorągiewki znakujące trasę oznakowanie i w razie stwierdzenia, że wejście na Wołowiec jest ryzykowne, podjąć decyzję o skróceniu trasy zawodów. Pomysł by nas zatrudnić do noszenia ciężkich tyczek był fatalny i spowodował dezorganizację zawodów.

Ponieważ obaj z Markiem Głogoczowskim braliśmy udział w zawodach, nie próbowaliśmy już wpływać na organizacyjne decyzje sędziów. A żadna decyzja zmieniająca trasę zawodów nie zapadła i najszybsi zawodnicy po zdobyciu Wołowca zaczęli zjeżdżać w dół w stronę Rakonia i dalej na start do zjazdu terenowego na czas. Marek cały czas trzymał się czołówki zawodów, podczas gdy ja startowałem w zespole mieszanym z Halina Ziębą i lepiej orientowałem się w sytuacji w końcu stawki. Gdy po śladach wychodziliśmy na szczyt Wołowca mijaliśmy kilka zjeżdżających już zespołów. Zjazd ze szczytu wzdłuż grani okazał niełatwy orientacyjnie, gdyż przy słabej widoczności chorągiewki nie były rozstawione wystarczająco gęsto, a ślady poprzednich zespołów zdążyły już się zatrzeć. W pewnym momencie zboczyliśmy nieco w lewo od głównej grani, ale w porę udało nam się zorientować w położeniu i powrócić na szlak. Jeden z następnych zespołów nie miał już takiego szczęścia i zsunął się na słowacką stronę do doliny Rohackiej. Ten przypadek został jednak zauważony, a sędziowie zawiadomili TOPR, Horską Służbę i WOP. Podczas spadania na stronę słowacką jeden z zawodników uszkodził bark. Horska Służba odstawiła pechowy zespół przez Zwierówkę i Trzcianę na granicę, która wtedy była strzeżona. Ponieważ wojsko zostało zawiadomione o wypadku, dwaj uczestnicy zawodów mogli przekroczyć granicę w Chyżnym bez dokumentów, lecz z numerami startowymi. Potem zostali podwiezieni przez TOPR i późnym wieczorem pojawili się w schronisku. Zdążyli jeszcze na bankiet, który rozpoczął się, gdy już było wiadomo, że wszystko skończy się szczęśliwie.



Nagrody i pamiątkowe dyplomy z rąk Anity Zajackowskiej odbierają:
Marek Głogoczowski (I) Jan Wolf (II) Zbyszek Adamczyk (III)

Tymczasem sam zjazd terenowy w Chochołowskiej Wyżnej przebiegł bez szczególnych przypadków, a całe zawody ukończyły się już planowo. Przez długie godziny popołudniowe sekretariat zawodów pod kierownictwem Anity Zajączkowskiej przygotowywał wyniki licząc żmudnie różnice czasów i punkty przeliczeniowe. Ostatecznie zawody wygrała para **Roman Gąsienica-Samek z Markiem Głogoczowskim** przed zespołami Kazimierz Śmieszko - Jan Wolf oraz Zbyszek Adamczyk - Irek Kołcon.



W końcu wszystko skończyło się dobrze, a humory przy bankiecie dopisywały

II Zjazd z liną w Dolinie Tomanowej - 1990

Podczas II Memoriału Jana Strzeleckiego organizowanego w Dolinie Kościeliskiej startowało 21 zespołów, w tym goście z Austrii i Włoch. Pogoda znów nie dopisała, a trasa zawodów została skrócona i prowadziła ze schroniska na Ornaku przez dolinę Tomanową na Tomanowy Szczyt.



Podczas podbiegu do doliny Tomanowej

W środku późniejszy zwycięzca zawodów - Kazimierz Śmieszko (KW Jelenia Góra)

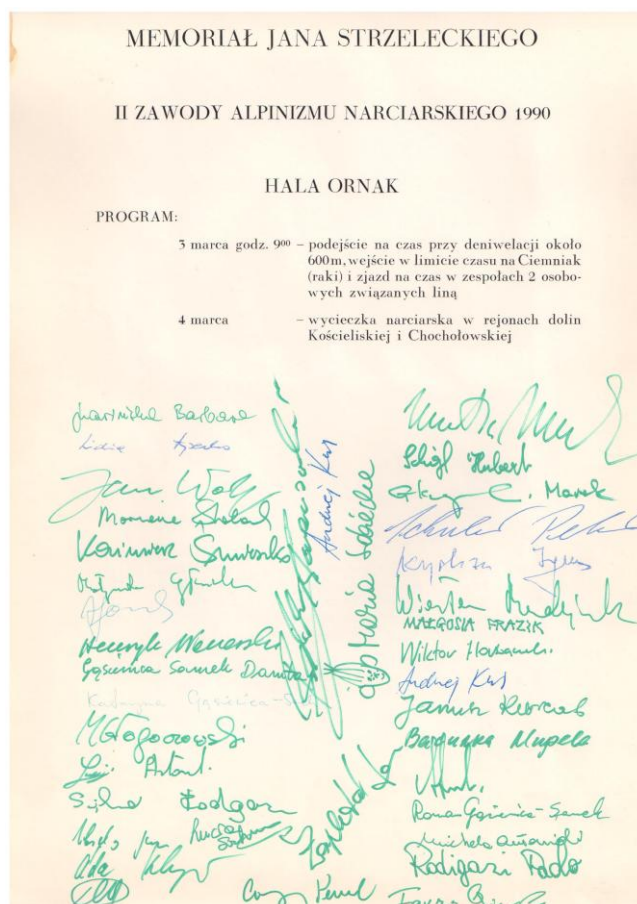
Wzorując się na zawodach rozgrywanych w Alpach wprowadzono zjazd na czas w zespołach związanych liną, co ma uzasadnienie przy zjeździe po terenie lodowcowym. W Tatrach takie środki ostrożności nie są potrzebne, więc umiejętność jazdy z liną rzadko była

ćwiczona przez narciarzy polskich. Obserwujący jazdę powiązanych zespołów sędziowie doceniali ciekawe widowisko, zwłaszcza gdy jadący w ostatniej chwili postanawiali omijać samotne drzewka na trasie z różnych stron, lecz niektórym zawodnikom taka zmiana regulaminu nie przypadła do gustu. Z kolei dla gości z krajów alpejskich zjazd z liną nie był niczym nadzwyczajnym i nie nastreczył im wielu trudności.



Sędziowie na mecie w dolinie Tomanowej

Zawody wygrała para polska **Kazimierz Śmieszko - Jan Wolf** przed włoskim zespołem z Bormio: Paolo Rodigari i Giancarlo Fauro. Trzecie miejsce zajęli Austriacy, Peter Schuler i Hubert Schöpf z tyrolskiej miejscowości Schönwies.



**Kopia dyplomu
uczestnika
II Memoriału
Jana Strzeleckiego,
Hala Ornak
3 marca 1990**

Strona tytułowa
dyplomu uczestnika
II Memoriału
Jana Strzeleckiego,
Hala Ornak
3 marca 1990



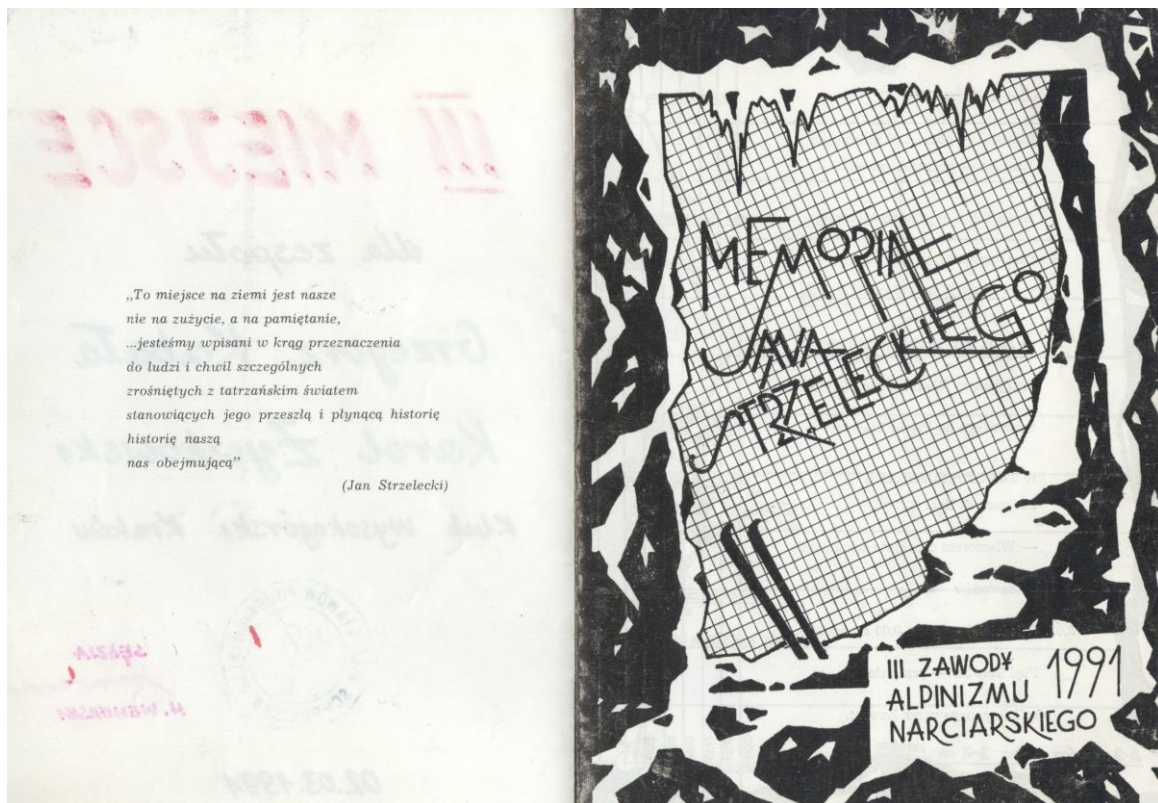
*... góry były dla mnie nie tyle wyzwaniem dla osiągnięcia sukcesu, ile raczej
w e z w a n i e m do pewnego sposobu bycia, do „przynależenia”, do od-
najdywania swojej tożsamości w kręgu przeżyć niemalże mistycznych, jakich
człowiek doznaje zanurzając się w sam środek wielkiej przyrody; czujesz
wtedy bliskość Boga i wiesz co kochasz i czemu masz być wierny ...*

JAN STRZELECKI DO SYNA

III Morskie Oko i Dolina Pięciu Stawów - 1991

Znacznie lepszej pogody doczekali się organizatorzy III edycji Memoriału Strzeleckiego rozegranego w dniu 3 Marca 1991w Tatrach Wysokich. Trasa zawodów prowadziła ze schroniska w Roztoce przez Morskie Oko, Szpiglasową Przełęcz, Szpiglasowy Szczyt do schroniska w dol. Pięciu Stawów Polskich. Startowało 15 dwuosobowych zespołów, między innymi goście z Włoch (Mediolan, Bergamo) oraz Austrii (Schönwies koło Innsbrucka). Podbieg na czas z dobrze zamarzniętej tafli Morskiego Oka pokrytego sporą warstwą śniegu do Stawku Staszica ze znaczną przewagą wygrała znana para Piotr Konopka - Piotr Malinowski (Zakopane) uzyskując czas 27 min 54 sekundy. W drugiej konkurencji: terenowym zjeździe czas w zespołach związanych liną spod Szpiglasowej Przełęczy na płytę Wielkiego Stawu, nie udało się im utrzymać wywalczonej przewagi. Upadek podczas zjazdu spowodował, że zakopiańczycy zajęli ostatecznie czwarte miejsce.

Najlepiej zjeżdżali **Peter Schuler i Hubert Schöpf** z Austrii. Doskonały czas zjazdu z liną – 2 minuty i 33 sekundy – (spróbujcie w tym czasie zjechać tą trasą solo, bez liny!) pozwolił im na zwycięstwo w całych zawodach. Drugie miejsce w punktacji ogólnej zajęła również para austriacka, Ewald Baumann i Joseph Vogele, wyprzedzając Grzegorza Kabałę i Karola Życzkowskiego (KW Kraków).



Pamiątkowy dyplom z III edycji Memoriału Strzeleckiego, Pięć Stawów 1991



Przez całe trzy dni panowała wspaniała słoneczna pogoda, a tym razem zawodnikom nie przydarzyły się żadne nadzwyczajne przypadki. Pewne przygody miała jedynie grupka sędziów: przy zejściu z punktu kontrolnego na szczycie Szpiglasowego Wierchu pod Dorotą Zajączkowską urwał się stopień śnieżny, co spowodowało spektakularny zjazd zębem głową w dół. Ale że ten upadek został szczęśliwie wyłapany przez Irka Kołconą, wszyscy zawodnicy i sędziowie mogli radośnie świętować szczęśliwe zakończenie zawodów w Dolinie Pięciu Stawów, w najwyższym położonym schronisku w Polsce – 1670m

Kolejnego dnia organizatorzy i uczestnicy podzieli się na kilka grup i cieszyli się dobrymi warunkami narciarskimi wracając przez Szpiglasową Przełęcz, Zawrat lub Krzyżne. Jak w poprzedniej edycji zawodami kierował Marek Głogoczowski, a obowiązki głównego sędziego pełnił Henryk Wenerski.

IV Trofeo Marsaglia w Dolinie Chochołowskiej - 1992

Znany włoski narciarz i alpinista Carlo Marsaglia, prezydent Ski Club Torino, zginął w górach porwany przez lawinę w roku 1970. Dla uczczenia jego pamięci klub z Turynu organizuje corocznie zawody w ski-alpinizmie nazywane **Trofeo Carlo Marsaglia**. Przez pierwsze lata zawody odbywały się w Alpach Włoskich, lecz później dla urozmaicenia zawodów organizowano je także w innych górach. W latach osiemdziesiątych organizatorzy zapraszali reprezentacje Klubów Wysokogórskich z Warszawy i Krakowa, przez co mieliśmy okazję brać udział w tych zawodach i przypatrywać się ich organizacji. W rewanżu postanowiliśmy zaprosić Włochów w Tatry, aby swoje doroczne zawody zorganizowali w Polsce.



XXII ^o TROFEO CARLO MARSAGLIA		XXII ^o TROFEO CARLO MARSAGLIA	
UN PO' DI STORIA		TROCHE HISTORI	
Lo SKI CLUB TORINO fu il primo club a organizzare un rally sci alpinistico in Italia: infatti, già nel 1954, su incarico del Club Alpino Francese, organizzò il Rally Coppa Lafuma-Treppeur nel gruppo del Gran Paradiso. Nel 1961 iniziò ad organizzare un suo proprio rally, denominato Rally della Capanna Mautino, di cui si svolsero 8 edizioni consecutive; base della gara era la capanna di proprietà dello Ski Club che dava il nome alla gara, nel corso della quale vennero ascese le più importanti e classiche vette della valle di Susa (Dourmilleuze, Terra Nera, Mercantaira, Chaberton, Ramière, Rochebrune, Rochers Charnières, Rognosa del Sestriere, ecc.). La gara non si svolse nel 1969 in quanto in quell'anno il Club Alpino Italiano ed il Club Alpino Francese diedero incarico allo Ski Club Torino di organizzare il Rally CAI-CAF, che si svolse regolarmente nonostante il perdurare del maltempo per i tre giorni di gara. Nel gennaio 1970 una valanga travolse il dott. Carlo Marsaglia, grande sciatore alpinista, a quel tempo presidente del Ski Club Torino, presidente della commissione sci alpinismo della FISL, consigliere del CAI di Torino e consigliere della commissione sci alpinismo del CAI. Fin dal 1971 lo Ski Club Torino organizzò un nuovo rally in onore al suo ex presidente, sempre della durata di due giorni, al cui si sono svolte fino ad ora 19 edizioni consecutive. Si tratta di una manifestazione sportiva itinerante in quanto ha sempre cambiato zona di svolgimento: la conca di Bardonecchia (2 volte), la Capanna Mautino (2 volte), la val Varaita, l'alta valle del Po, la val Maira (2 volte), il Parco Nazionale del Gran Paradiso, le valli di Rêmes, la valle di Gressoney, la val Sesia, la val Brembana, le Dolomiti (Moena, 2 volte), la val Pesio, la valle di Vinadio, la conca di Claviere, Airolo, il Silvretta, la valle dell'Arc.		SKI CLUB TORINO jest klubem, który zapoczątkował we Włoszech organizowanie rally narciarstwa alpinistycznego. Pierwsze Rally miało miejsce już w roku 1954. Organizację tego Rally o Puchar Lafuma - Treppeur w masywie Gran Paradiso, powierzył SKI CLUB TORINO CAF /Francuski Klub Alpinistyczny/. W 1961 roku SKI CLUB TORINO zapoczątkował organizowanie swojego własnego rally o nazwie Rally Capanna Mautino. Bazę zawodów stanowiła Capanna /Chata/ Mautino, własność SKI CLUB TORINO, która dała nazwę zawodom. Rally odbyło się w ośmiu kolejnych latach. W trakcie jego trwania dokonano wejść na najważniejsze szczyty Doliny Susa /Dourmilleuze, Terra Nera, Mercantaira, Chaberton, Ramière, Rochebrune, Rochers Charnières, Rognosa Sestriere, itp./. W 1969 roku zawody nie odbyły się z powodu powierzenia SKI CLUB TORINO przez Club Alpino Italiano, w skrócie: CAI /Włoski Klub Alpinistyczny/ i Club Alpino Francese, w skrócie: CAF /Francuski Klub Alpinistyczny/, zorganizowania Rally CAI - CAF, które to Rally odbyło się zgodnie z programem, pomimo, utrzymujących się w ciągu trzech dni zawodów, złych warunków atmosferycznych. W 1970 roku ginie, porwany lawiną, dr Carlo Marsaglia, wybitny narciarz alpinista, piastujący w tym czasie funkcję prezydenta SKI CLUB TORINO. Dr Carlo Marsaglia był również prezydentem komisji narciarstwa alpinistycznego FISL /Włoska Federacja Sportów Zimowych/, doradcą CAI Torino i doradcą komisji narciarstwa alpinistycznego CAI. Poczynając od 1971 roku, SKI CLUB TORINO organizuje nowe Rally ku czci swojego byłego Prezydenta. Rally trwa zawsze dwa dni. Dotychczas odbyło się 21 Rally w kolejnych, następujących po sobie latach. Many tu do czynienia z imprezą, przemieszczającą się w terenie, jako, że każde kolejne Rally odbywa się w innym rejonie, a mianowicie: Kotlina Bardonecchii /2 razy/, Capanna Mautino /2 razy/, Dol. Varaita, Górna Dol. Padu, Dol. Maira /2 razy/, Park Narodowy Gran Paradiso, Doliny Rhêmes, Dolina Gressoney, Dol. Sesia, Dol. Brembana, Dolomity /Moena, 2 razy/, Dol. Pesio, Dol. Vinadio, Kotlina Claviere, Airolo, Silvretta, Górna Sabaudia /Bonneval-sur-Arc/.	
☆☆☆ ALBO D'ORO - ZŁOTA KSIĘGA PRZODUJĄCYCH DRUŻYN ☆☆☆			
1971	Capanna Mautino	Ski Club Ticino - Lugano (CH)	
1972	Bardonecchia - Dol. Stretta	Gebirgs Jäger Battalion 231 - Bad Reichenhall (D)	
1973	Bardonecchia - Rochemolles	Ski Club Capriasca - Tesserete (CH)	
1974	Dol. Varaita	U.S. Monti Palli - Moena (I)	
1975	Alta Valle Po	Ski Club Dol. Maira (I)	
1976	Dol. Maira	Ski Club Górnéj Dol. Tanaro (I)	
1977	Capanna Mautino	Ski Club Dol. Maira (I)	
1978	Bagni di Vinadio	Brigata Alpina Taurinense (I)	
1979	Dol. Pesio	Centre Excursionista Catalunya (E)	
1980	Parco Naz. Gran Paradiso	Ski Club Torino (I)	
1981	Dol. Rhêmes	U.S. Monti Palli - Moena i Ski Club Torino (I)	
		ex aequo	
1982	Dol. Maira	Ski Club Capriasca - Tesserete (CH)	
1983	Dol. Brembana	Ski Club Górnéj Dol. Brembana (I)	
1984	Dol. Gressoney	Brigata Alpina Taurinense (I)	
1985	Dol. Sesia - Monte Rosa	U.S. Monti Palli - Moena (I)	
1986	Moena - Dol. Fassò	James Visoke Tatry (CS)	
1987	Moena - Dol. Fassò	G.S. Ramière Oro - Moena (I)	
1988	Claviere	Slovan Spindleruv MLYN (CS)	
1989	Airolo (CH)	James Visoke Tatry (CS)	
1990	Silvretta (A)	Slovan Spindleruv MLYN (CS)	
1991	Bonneval-sur-Arc (F)	Slovan Spindleruv MLYN (CS)	



Przed startem pod Schroniskiem



Ekipa sędziów zawodów: w środku Henryk Wenerski

XXII^o TROFEO CARLO MARSAGLIA

REGULAMIN

Art. 1 – Dla upamiętnienia postaci CARLO MARSAGLIA, wybitnego narciarza alpinisty, prezydenta SKI CLUB TORINO, który zginął tragicznie w gó.ach w styczniu w 1970 roku, SKI CLUB TORINO przy współpracy z KLUBEM WYSOKOGÓRSKIM – WARSZAWA lansuje i organizuje XXII TROFEO CARLO MARSAGLIA, międzynarodowe Rally narciarstwa alpinistycznego z siedzibą w Dolinie Chochołowskiej w Tatrach Zachodnich.

Art. 2 – Rally jest imprezą otwartą. Uczestniczą w nim drużyny, złożone z dwóch zawodników każda, należących do tej samej sekcji CAI lub Klubu Narciarskiego, zrzeszonego w F.I.S.I. /Włoska Federacja Sportów Zimowych/, lub do równoważnych Stowarzyszeń zagranicznych, formacji militarnych lub grup wycieczkowych. Drużyny muszą być zgłoszone przez organizację, do której jej członkowie należą: w przypadku większej ilości drużyn, wchodzących w skład tej samej organizacji, drużyny muszą być zgłoszone w kolejności pierwszeństwa.

Art. 3 – Rally dzieli się na:

- a/ dwa etapy, zawierające jako minimum jedną trasę obowiązkową oraz jedną lub więcej tras fakultatywną. Dla każdego etapu Dyrekcja Rally ustala godzinę startu oraz godzinę zakończenia etapu, podając je do wiadomości zawodnikom wieczorem, w przeddzień każdego z poszczególnych etapów. Drużyny, które nie zmieszczą się w maksymalnym ustalonym czasie, zostaną ukarane 10 punktami za każdą minutę opóźnienia;
- b/ dla zwiększenia współzawodnictwa w trakcie pokonywania wzniesienia pierwszego etapu, bez konieczności uciekania się do czasów maksymalnych zbyt zaniżonych, część tego etapu będzie musiała być pokonana w czasie, który każda drużyna będzie musiała zadeklarować w przededniu w zamkniętej kopercie. Szczegółowy regulamin, dotyczący przebiegu tego odcinka, będzie podany do wiadomości w postaci pisemnego komunikatu w przeddzień zawodów. Drużyny obcokrajowe otrzymają kopię regulaminu w swoim języku;
- c/ zjazd na czas zespołu ubezpieczonego liną w czasie jednego z dwóch etapów.

Art. 4 – Zespół /drużyna/, który w trakcie zjazdu z ubezpieczeniem liną uzyska najlepszy czas, będzie miał przyznane 1500 punktów, natomiast zespół, który uzyska najdłuższy czas otrzyma 500 punktów; pozostałym zespołom zostaną przyznane punkty proporcjonalnie do czasu zjazdu.

Dla każdej drużyny jako czas zjazdu przyjmuje się czas, uzyskany przez zawodnika, który zjeżdża jako drugi. Ostatnie dwie drużyny sklasyfikowane w tym zjeździe, otrzymają odpowiednio 400 i 300 punktów ale ich czas nie zostanie uwzględniony przy obliczaniu, dotyczącym podziału punktów. A zatem jako ostatni ważny czas zostanie przyjęty czas zjazdu drużyny, która osiągnęła metę zjazdu jako trzecia od końca.

Art. 5 – Zabroniona jest wymiana nart. Również zawody w zjeździe zespołów ubezpieczonych liną wymagają używania tych samych nart, które zawodnicy używali w trakcie pokonywania pierwszego etapu. Zezwala się na używanie nart, przeznaczonych do uprawiania narciarstwa alpinistycznego lub nart biegowych okrawędziowanych. Przed startem narty zostaną ostemplowane. W przypadku uszkodzenia narty dozwolona jest wymiana uszkodzonej narty.

Art. 6 – Każda drużyna musi pokonywać trasę razem. Członkowie drużyny muszą widzieć się nawzajem. Maksymalny dopuszczony dystans wynosi 20 metrów. Wycofanie się z zawodów jednego z członków drużyny pociąga za sobą wykluczenie z Rally całej drużyny.

Art. 7 – Drużyna, która nie pokona w całości etapu obowiązkowego, zostanie ukarana, zgodnie z decyzją Komisji Sędziowskiej.

Art. 8 – Drużynom, które przebiegną trasy fakultatywne zostaną przyznane punkty dodatkowe, zgodnie z programem.

Art. 9 – Każda z drużyn w ciągu całego Rally będzie musiała mieć ze sobą następujący sprzęt: 2 pary raków, 2 plecaki, 1 linę minimalnej długości 25 metrów, o średnicy nie mniejszej od 8 milimetrów, 1 mapę topograficzną obszaru, dostarczoną przez Organizatorów i 1 czekan.

Za brak każdego z wyżej wymienionych przedmiotów zostanie nałożona kara w wysokości 100 punktów.

Art. 10 – Na podstawie informacji, uzyskanych z punktów kontrolnych, Komisja Sędziowska będzie mogła obciążyć drużyny punktami karnymi za: nieostrożność, zmylenie trasy, nieprzestrzeganie norm niniejszego regulaminu lub zaleceń punktów kontrolnych czy też Dyrektora Rally. W szczególnych przypadkach będą mogły być również przyznane bonifikaty punktów.

Art. 11 – W trakcie trwania etapów, w przypadku zajścia takiej konieczności, drużyny muszą udzielać sobie wzajemnie pomocy i stosować się do zaleceń kontrolerów.

Art. 12 – Dyrekcja Rally zastrzega sobie wprowadzenie wszelkich zmian, które uzna za stosowne w zależności od warunków meteorologicznych i śniegowych.

Art. 13 – Rally przeznaczone jest dla narciarzy alpinistów, a zatem osób z dobrą znajomością gór w warunkach zimowych i dobrą znajomością techniki narciarskiej. Organizatorzy nie biorą na siebie odpowiedzialności za ewentualne wypadki, które mogą zdarzyć się w trakcie zawodów.

PUNKTACJA

Poza punktami z zawodów w zjeździe z ubezpieczeniem liną /art. 4 regulaminu/ i poza tymi uzyskanymi w trakcie pokonywania odcinka wzniesienia pierwszego etapu, mierzonego osobno chronometrem /art. 3b regulaminu/, za każdy dzień zawodów zostanie przyznanych 300 punktów każdej drużynie, która ukończyła trasę obowiązkową w czasie nie przekraczającym czasu, ustalony przez Dyrekcję Rally oraz 500 punktów za każdą trasę fakultatywną dla każdej drużyny, która pokonała tę trasę w czasie nie dłuższym niż ten maksymalny, założony przez Organizatorów.

Regulamin IV Memoriału Jana Strzeleckiego oraz XXII Trofeo Marsaglia: podbieg na czas z „licytacją” wyniku oraz zjazd na czas w zespołach związanych liną

W roku 1992 IV edycję Memoriału Strzeleckiego połączono z zawodami Trofeo Marsaglia. Zawody rozgrywano według formuły włoskiej. Poza alpejskim zjazdem z liną pewną atrakcją dla zawodników polskich stanowił podbieg na czas w formule z 'licytacją'. W oparciu o podaną długość i przewyższenie trasy podbiegu każdy zespół miał oszacować planowany czas swego podejścia, przed startem zapisać go na otrzymanej kartce i nie pokazując konkurentom oddać ją komisji sędziowskiej. Jeżeli zespół pobiegł szybciej niż przewidywał, do wyniku liczył się jedynie czas zapisany przed startem. W przeciwnym wypadku za każdą minutę opóźnienia wobec planu doliczano punkty karne. A więc do zwycięstwa nie wystarczyło jedynie szybko biegać pod górę, ale należało jeszcze świetnie znać swe możliwości i dobrze szacować czas podejścia na podstawie profilu trasy!



Piotr Konopka na szczycie Rakonia przed startem do zjazdu z liną na czas

Razem z włoskimi współorganizatorami zawodów na starcie pojawiły się liczne ekipy z Włoch, Austrii i Francji. W zawodach wystartowała rekordowa liczba 42 dwuosobowych zespołów. Długą trasę zawodów z rekordowym przewyższeniem około 2000 metrów pokonywano przy wspaniałej pogodzie. Spod schroniska w dolinie Chochołowskiej startowano na czas na szczyt Grzesia, a tym razem meta znajdowała się na samym wierzchołku góry. W tej formule zawodów poszczególne zespoły startowały oddzielnie co 1 minutę, podobnie jak w kolarskich wyścigach na czas.



Kolejny zespół związany liną startuje



i mknie w dół do mety na granicy lasu ...

Po przejściu grani Rakonia i zdobyciu Wołowca wracano na Rakoń, lecz przy świetnej widoczności i dobrych warunkach śniegowych zjazd ten nie przedstawiał trudności, jak trzy lata wcześniej. Pod szczytem Rakonia startowano do długiego zjazdu na czas w zespołach powiązanych liną. W tej edycji zawodów startowałem wraz z Józkiem Walą i tuż przed metą w okolicy górnej granicy lasu zaliczyliśmy efektowny upadek z zaplątaniem liny. Następnie trasa zawodów prowadziła na Czubik, Trzydniowiański Wierch na Szczyt Starorobociańskiego, skąd zjeżdżano przez dolinę Jarząbczą.



Część ekipy sędziowskiej w składzie: Małgorzata Gładkowska, Janusz Kurczab, Zbyszek Adamczyk, Gosia Frazik i Henryk Wenerski czekają na przyjazd zawodników

Mimo udziału wielu zespołów z krajów alpejskich w zawodach po raz pierwszy zwyciężyli Słowacy **Ratislav Frank i Dusan Trizna**. Dalsze medalowe miejsca zajęły zespoły z Włoch (Stefano Coter i Aurelio Massina) oraz z Francji (Fabien i Stefane Anselmet), a nawet najlepsi narciarze z Polski musieli zadowolić się odległymi miejscami.



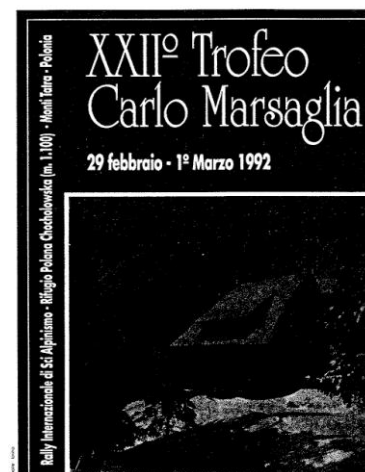
**Piotr Malinowski
w podbiegu na Rakoń**



**Na grani Kończystej: Michał Parocki (w środku)
chyżo wyprzedza zespół Wala-Życzkowski**

W tej edycji zawodów organizatorzy nie odnotowali niezwykłych zdarzeń, a Gosia Stojek, Anita Zajączkowska i Irek Kołcon - sędziowie kontrolujący najdalsze punkty zawodów na Kończystej i Starorobociańskim Wierchu zapamiętali jedynie, że wychodząc zwyczajnym krokiem na szczyt, ledwo nań zdążyli przed czołówką zawodów, która tego dnia już miała za sobą trawers Rakonia i zdobycie Wołowca.

Natomiast tradycyjne uroczystości rozdania nagród i zakończenia zawodów w schronisku udały się bardzo, szczególnie że współorganizatorzy Trofeo Marsaglia zapobiegliwie przywieźli z Włoch kilka skrzynek wypełnionych winem. W niedzielę następnego dnia część zawodników rozpoczęła od rana długą podróż do domu, lecz wielka grupa zawodników i sędziów wykorzystując warunki narciarskie wspólnie zdobyła wierzchołek Łopaty. Ten graniczny szczyt w Dolinie Chochołowskiej chyba jeszcze nigdy wcześniej nie widział na raz tylu narciarzy z sprzętem turowym...

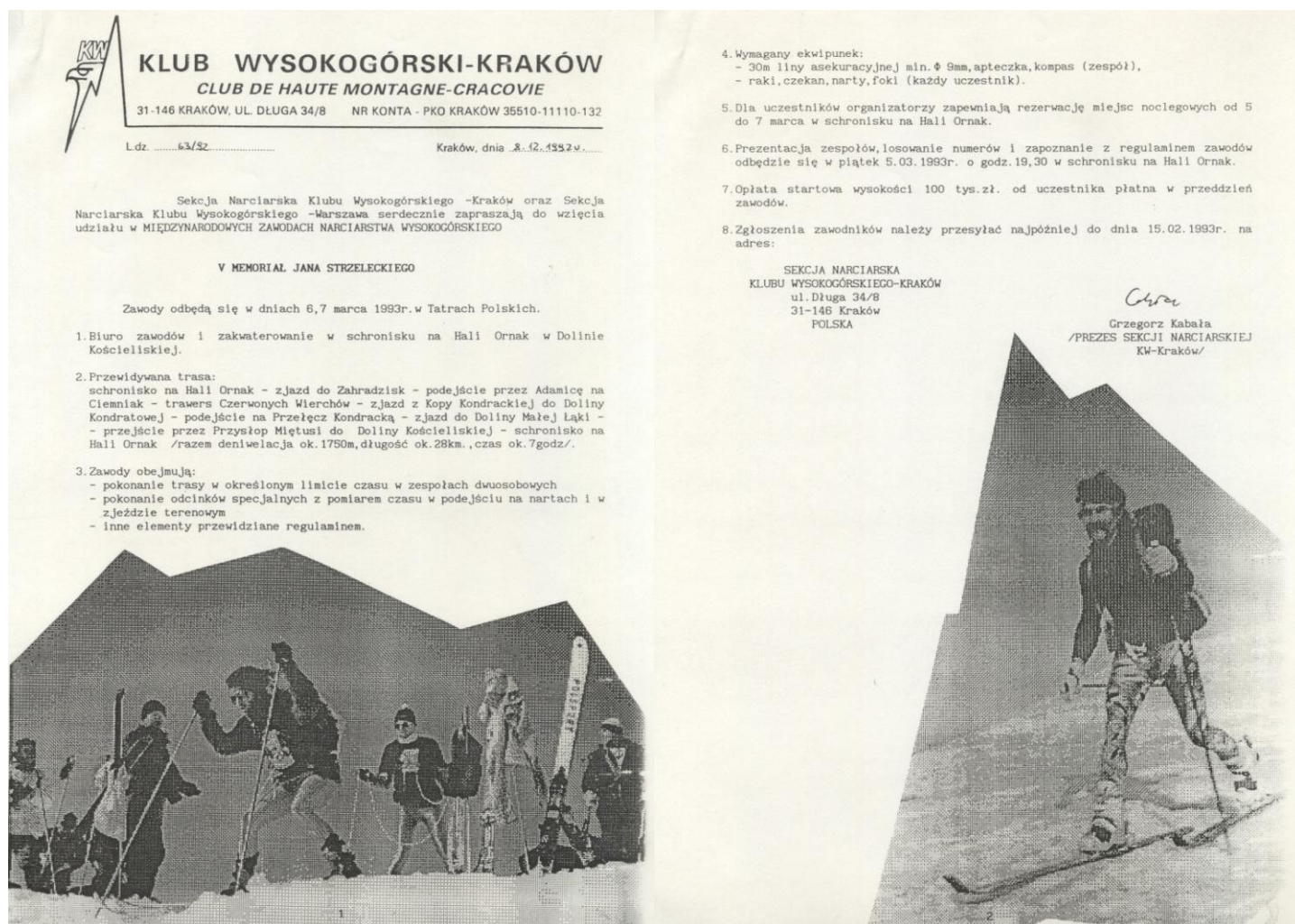


Relaks w dzień po zawodach: zawodnicy i sędziowie na szczycie Łopaty

V Najdłuższa trasa przez Czerwone Wierchy – Hala Ornak – 1993

W kolejnym V Memoriale Strzeleckiego sam nie startowałem, lecz pełniłem funkcję kierownika zawodów. Jak twierdzili zaprzyjaźnieni koledzy, nie biegnąc sam pod górkę dałem szansę innym sporo pobiegać wyznaczając trasę o przewyższeniu prawie dwa i pół kilometra. Z schroniska Ornak zjeżdżano w dół na polanę Zahradziska, skąd podbieg na czas prowadził przez Adamicę do Pieca. Następnie zawodnicy wychodzili przez Twardy Uplaz na Ciemniak, trawersowali Krzesanicę, Małołączniak i Kopę Kondracką. Z Przełęczy pod Kopą zjeżdżali do doliny Kondratowej i bez zachodzenia do schroniska wychodzili na Przełęcz Kondracką. Tam miał miejsce start do zjazdu terenowego na czas z liną, który prowadził

zboczem a następnie wąskim żlebem do Doliny Małej Łąki. Na zakończenie uczestnicy zawodów przechodzili przez Przysłop Miętusi, zjeżdżali do doliny Kościeliskiej gdzie czekało ich jeszcze ostatnie podejście do schroniska na Ornak. Trasa zawodów w istocie była ambitna, ale przy świetnej pogodzie dało się ją zrealizować.



Zaproszenie do udziału w V Memoriale Strzeleckiego 1993

Po uroczystym otwarciu Memoriału koło schroniska zjechałem za zawodnikami do miejsca startu podbiegu i przechodząc przez Przysłop Miętusi i Małą Łąkę ustaliliśmy położenie mety, gdzie stanowiska sędziowskie objęli Henryk Wenerski i Ewa Karpa. Podchodząc w górę żlebem oznaczaliśmy chorągiewkami kierunkowymi trasę zjazdu na czas. Zaledwie dotarliśmy na Przełęcz Kondracką, wbili narty w śnieg, umocowali na nich napis START, z doliny Kondratowej na Przełęcz wspinał się Piotr Malinowski. Startował wtedy solo, niejako poza konkursem zespołów dwuosobowych, i po przejściu całej grani Czerwonych Wierchów zdążył już jako pierwszy zameldować się na przełęczy. Piotr jako pierwszy zjeżdżał też na czas, choć czas jego zjazdu indywidualnego trudno by porównywać z czasami zespołów dwójkowych. Zaplanowany zjazd żlebem okazał się niezbyt łatwy dla narciarzy związanych liną, a podczas zjazdu kilku narciarzy zaliczyło wywrotki. Wieczorem w schronisku, podczas uroczystości zakończenia zawodów sporo zawodników skarżyło się na ten punkt regulaminu zawodów. W efekcie organizatorzy uznali, że jazda z liną w Tatrach nie jest naturalna, a że nie wszystkie zwyczaje alpejskie trzeba kopiować w Polsce, już od

następnej edycji Memoriału zjazd z liną postanowiono zastąpić zjazdem terenowym przez bramki kierunkowe pary niezwiązanych zawodników.



Do startu na Przełęczy Kondrackiej przygotowuje się Piotr Malinowski (w tle wierzchołek Giewontu)



Zjazd z liną na czas do Doliny Małej Łąki: Startuje zwycięski zespół Maciej Cukier – Jan Tybor

W nieoficjalnej kategorii solistów w zawodach zwyciężył oczywiście Piotr Malinowski, który jako pierwszy zameldował się w schronisku. Główną kategorię zawodów zwyciężył zespół zakopiańskiego TOPRu w składzie **Maciej Cukier i Jan Tybor**. Kolejne miejsce zajęli wielokrotni medaliści zawodów, Peter Schuler i Hubert Schöpf z Bergrettung Schönwies w Austrii. Miłą uroczystością zakończenia zawodów w schronisku Ornak uświetniła obecność pana Jerzego Strzeleckiego, syna patrona Memoriału, którego rodzina ufundowała jedną z nagród.

VI Znów w Dolinie Pięciu Stawów Polskich - 1994

W roku 1994 Memoriałem Strzeleckiego, zorganizowanym w Tatrach Wysokich, kierował ponownie Marek Głogoczowski. Zawody odbywały się w Dolinie Pięciu Stawów Polskich, lecz tym razem z powodu gorszej pogody trasa zawodów była nie była długa. Podobnie jak trzy lata wcześniej z Przełęczy Szpiglasowej zjeżdżano na czas do mety na Wielkim Stawie.

Polski Związek Alpinizmu podniósł zawody do rangi nieoficjalnych **Mistrzostw Polski w Narciarstwie Wysokogórskim**. Zawody wygrały dwie pary słowackie: reprezentanci Horskjej Služby **Ratislav Frank i Miroslav Surma** oraz Peter Matos i Tibor Navojovsky. Najlepszą polską parą byli zdobywcy trzeciego miejsca, Maciej Cukier i Jan Tybor, z TOPRu Zakopane.

SPONSORZY ZAWODÓW

- FUNDACJA STUDIÓW
MIĘDZYNARODOWYCH – WARSZAWA
- OKRĘGOWY ZWIĄZEK NARCIARSKI
– KRAKÓW
- SKLEP SPORTOWY „KEN” – WARSZAWA
- SKLEP SPORTOWY „SEZON” – KRAKÓW,
ul. Bracka 6
- CENTRUM SPORTU „MAKS” – KRAKÓW,
ul. Zyblikiewicza 2
- FIRMA HANDLOWA „NOVA” – KRAKÓW,
ul. Cegielniana 39
- SPÓŁKA CYWILNA „AKLAND” – KRAKÓW,
ul. Szablowskiego 6
- SKLEP GÓRSKI „WIERCHY” – KRAKÓW,
ul. Szewska 23
- SKLEP „TURYSTYKA I SPORT” – KRAKÓW,
ul. Długa 10/9
- SKLEP „MULTISPORT” – KRAKÓW,
ul. Długa 65



KLUB WYSOKOGÓRSKI - KRAKÓW
KLUB WYSOKOGÓRSKI - WARSZAWA

VI MEMORIAŁ JANA STRZELECKIEGO I MISTRZOSTWA POLSKI W NARCIARSTWIE WYSOKOGÓRSKIM TATRY WYSOKIE 26 - 27 luty 1994

26.02.1994 (sobota)

Start zespołów dwuosobowych o godz. 8.30 ze schroniska Roztoka; podejście doliną Roztoki, przejście odcinka na czas, o deniwelacji ok. 400 m, do schroniska 5 Stawów; trawers poprzez Kozią Przełęcz, Kozią Dolinę do Zawratu; zjazd terenowy na czas w zespołach do 5 Stawów. (Odcinek fakultatywny: wyjście na przełęcz Szpiglasową i zjazd do schroniska 5 Stawów). Całość trasy ma ok. 1600 (+450) metrów przewyższenia i ok. 15 (+4) km długości.

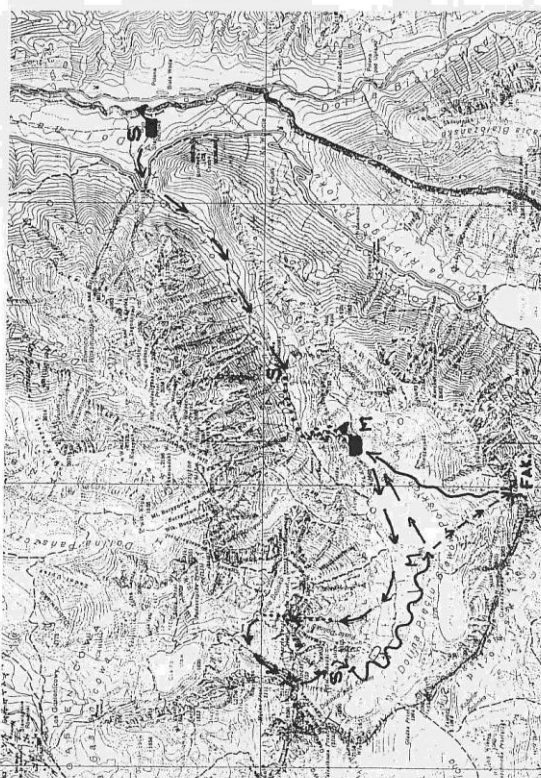
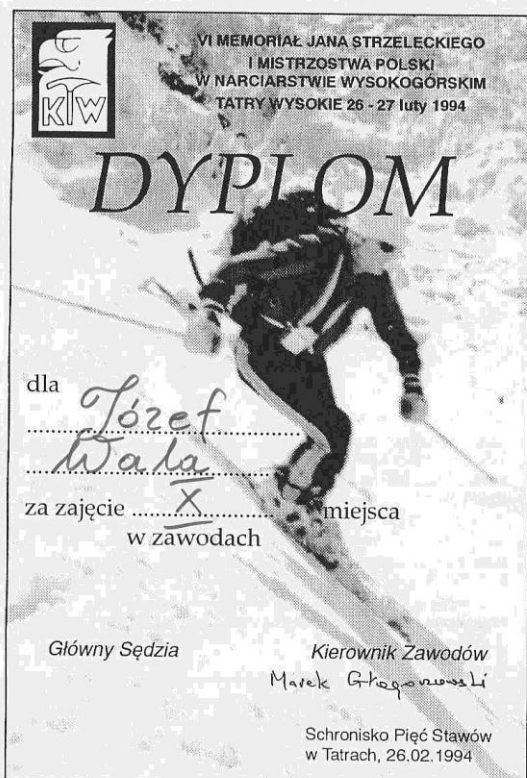
Po południu wspólny obiad, rozdanie nagród oraz nocleg w schronisku w Pięciu Stawach.

27.02.1994 (niedziela)

Wycieczka narciarska w okolicach Pięciu Stawów.

Uczestnicy startują w zespołach dwuosobowych, na sprzęcie przystosowanym do uprawiania narciarstwa wysokogórskiego (foki, wiązania typu „Tour”, raki, czekany). Zawodnicy noszą całe wyposażenie ze sobą na trasie zawodów.

Zaproszenie do udziału oraz dyplom VI Memoriału Strzeleckiego 1994



VII Ponownie mgła w Dolinie Chochołowskiej – 1995

KLUB WYSOKOGÓRSKI
WARSZAWA
ul. Oczyki 5

KLUB WYSOKOGÓRSKI
KRAKÓW
ul. Długa 34

Sekcje Narciarskie Klubów Wysokogórskich w Krakowie i Warszawie z przyjemnością informują, że II Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Wysokogórskim

VII Memoriał Jana Strzeleckiego

odbędą się w dniu 25. lutego 1995 r. w Tatrach Zachodnich.
Otwarcie zawodów odbędzie się w piątek 24. lutego 1995 o godzinie 20. w schronisku w Dolinie Chochołowskiej, tam też będzie urządzać biuro zawodów.
Organizatorzy zapewniają rezerwację noclegów dla uczestników zawodów w dniach 24/25 i 26/27 lutego w schronisku w Dol. Chochołowskiej, ich koszt pokrywają sami uczestnicy.

Zawody pokonanie trasy w określonym limicie czasu w zespołach dwuosobowych, pokonanie odcinków specjalnych z pomiarem czasu w podejściu na nartach i w zjeździe terenowym

Trasa Polana Chochołowska — schronisko PTTK, Dolina Chochołowska, wylot Doliny Starorobociańskiej, Iwaniacka Przełęcz, grzbiet Ornak (podbieg), Siwa Przełęcz, Raczkowa Przełęcz, Starorobociański Wierch, Kończysty Wierch, Dolina Jarząbca (zjazd), Dolina Wyżnia Chochołowska, Polana Chochołowska — schronisko.

Ekwipunek narty, wiązania typu „tour”, foki, raki, czekan (każdy uczestnik), apteczka, kompas (zespół)

Oplata 150 tys. zł. płatne w przeddzień zawodów (m. in. na pokrycie kosztów uroczystego zakończenia imprezy).

Zgłoszenia Sekcja Narciarska Klubu Wysokogórskiego Kraków, ul. Długa 34/8, 31-146 KRAKÓW



KLUB WYSOKOGÓRSKI - KRAKÓW
31-146 KRAKÓW, UL. DŁUGA 34/8, NR KONTA PKO KRAKÓW 35510-11110-132
KLUB WYSOKOGÓRSKI - WARSZAWA
WARSZAWA, UL. OCZYKI 5

SZANOWNI PAŃSTWO,

MIĘDZYKRAKÓWSKIE MISTRZOSTWA POLSKI W SKI-ALPINIZMIE WESZŁY NA STALE DO PROGRAMU IMPREZ ORGANIZOWANYCH PRZEZ KLUB WYSOKOGÓRSKI.

TEGOROCZNE ZAWODY:

II MIĘDZYKRAKÓWSKIE MISTRZOSTWA POLSKI W SKI-ALPINIZMIE
VII MEMORIAŁ JANA STRZELECKIEGO

SĄ ORGANIZOWANE PRZEZ KW-KRAKÓW WE WSPÓŁPRACY Z KW-WARSZAWA W SOBOTĘ 25 LUTEGO 1995.
NA MIEJSCE ZAWODÓW WYBRAŁIŚMY W TYM ROKU DOLINĘ CHOCHOŁOWSKĄ. UDZIAŁ W ZAWODACH ZGŁOSIŁY OBOK ZESPOŁÓW Z POLSKI, EKIPY ZE SŁOWACJI I AUSTRII. RAZEM SPODZIEWAMY SIĘ OKOŁO 50 UCZESTNIKÓW.

CHCIELIBYŚMY ZAPROSIC PAŃSTWA DO UCZESTNICTWA W TEGOROCZNYCH ZAWODACH.

PROSIMY O PRZYSŁANIE ZGŁOSZEŃ IMIENNYCH NA ADRES KW-KRAKÓW DO 15 LUTEGO 1995. W ZAŁĄCZENIU WYSYŁAMY DOKŁADNIEJSZĄ INFORMACJĘ.

Z TATERNICKIM POZDROWIENIEM

Józef Wala
JÓZEF WALA
PRZEWODNICZĄCY KOMITETU ORGANIZACYJNEGO
MMP W SKI-ALPINIZMIE

Zaproszenie do udziału w VII Memoriale Strzeleckiego 1995



zn.spr.74/T/O/4/95

Zakopane, 16 Luty 1995

Zakopane 10 Styczeń 1995

zn.spr.74/T/O/4/95

Klub Wysokogórski
ul. Długa 34/8
31-146 KRAKÓW

Klub Wysokogórski
ul. Długa 34/8
31-146 KRAKÓW

Odpowiadając na pismo z dnia 9.11.1994 r. – Tatrzański Park Narodowy uprzejmie informuje, że opierając się na dotychczasowych doświadczeniach z lat ubiegłych, **nie wyraża zgody** na zorganizowanie w dniu 25.02.1995 r. Memoriału Jana Strzeleckiego na terenie TPN. Organizowanie zawodów sportowych, zgodnie z obowiązującymi na terenie Parku przepisami prawa, jest możliwe wyłącznie na terenach do tego celu przeznaczonych. W TPN są to wyznaczone trasy narciarskie w obrębie Kasprowego Wierchu. Ponadto większość planowanych we wniosku tras znajduje się poza siecią szlaków turystycznych udostępnionych dla narciarstwa.

Do wiadomości:

1. Nadleśniczy Obr. Ochr. TPN Wschód
2. Nadleśniczy Obr. Ochr. TPN Zachód

Z-ca DYREKTORA
[Signature]
mgr inż. Stanisław Chabowski

Odpowiadając na pismo z dnia 24.01.1995 r. – Tatrzański Park Narodowy uprzejmie informuje, że opierając się na dodatkowych uzgodnieniach przeprowadzonych z przedstawicielem Klubu, po ponownym rozpatrzeniu Waszego wniosku, wyrażamy zgodę na organizację Memoriału Jana Strzeleckiego w dniu 25.02.1995 roku na trasie Polana Chochołowska Schronisko PTTK – szlakiem turystycznym: Grześ – Rakoń – zjazd zielonym szlakiem do Wyżniej Chochołowskiej – Polana Chochołowska.

Zawody mogą się odbywać z zachowaniem przepisów porządkowych TPN.

Z tytułu udostępnienia terenu dla planowanych zawodów – organizatorzy wpłacą do kasy TPN kwotę 500,00 zł w terminie do 28 lutego br.

Uczestnikom zawodów życzymy dobrej pogody i udanych startów.

Do wiadomości:

1. Nadleśniczy Obr. Ochr. Zachód
2. Kom. Księgowości TPN

Z-ca DYREKTORA
[Signature]
mgr inż. Stanisław Chabowski

Pisma z TPN-u: **odmowa (10 stycznia 95)** oraz **zgoda (16 lutego 95)** na organizację Memoriału



Przed startem do zjazdu z Rakonia



Zjazd na czas we mgle (już bez liny)

Siódmą edycją Memoriału kierował **Józef Wala** z KW Kraków, a przygotowania do zawodów rozpoczął od starań formalnych. Za pierwszym podejściem TPN odmówił zgody na organizację Memoriału w Tatrach, a po odwołaniu wyraził zgodę nakazując jednocześnie wniesienie z góry opłaty 500 zł do kasy Parku „z tytułu udostępnienia terenu dla planowanych zawodów”. Przebieg trasy zaplanowano w Dolinie Chochołowskiej podobnie, jak w roku 1989 przez Grześ i Rakoń na Wołowiec. Ale pogoda znów nie dopisała, a górne partie Tatr Zachodnich otuliła mgła.



Romek Gąsienica - Samek mija metę podbiegu na czas pod szczytem Rakonia

Pamiętając o wydarzeniach z przed sześciu lat organizatorzy postanowili w dzień zawodów skrócić trasę: po wyjściu na Grzesia i przejściu granią na Rakoń startowano od razu do zjazdu terenowego do doliny do Chochołowskiej Wyżnej. Stąd podbiegano na Rakoń na czas i zjeżdżano do schroniska, a rezygnację z Wołowca rekompensowano sobie ponownym wejściem na szczyt Grzesia. Tam też rezydował kierownik zawodów Józek Wala, który odnotowywał przejście każdego zespołu dwa razy, a w wolnych chwilach rozgrzewał się próbując wybudować sobie igło.



**Do szczytu Grzesia mgła jeszcze mgła nie dotarła:
Mariusz Karpa pomaga Józefowi Wali (po lewej)
w budowie tymczasowego schronu dla Kierownictwa Zawodów**

W tych zawodach startowałem w parze z Mariuszem Karpą, a w pamięci utkwiał mi start do zjazdu na czas w gęstej mgle. Podbieg na czas wygrali w czasie 16',18" Piotr Konopka i Tomek Gąsienica-Mikołajczyk, pokonując dwie bardzo dobre pary ze Słowacji. Ale najlepiej zjeżdżał zespół KW Kraków: **Adam Matuszny i Michał Parocki**, a czas 1'54" pozwolił im na zwycięstwo w całych zawodach. Kolejne miejsca zajęli reprezentanci Horską Służby: Peter Mudran i Juro Surma oraz Lubo Suski i Peter Antoska. Wśród zespołów żeńskich i mieszanych najwyżej uplasowali się reprezentanci KW Zakopane: Zofia Bachleda i Andrzej Lejczak.



**Kierownik zawodów Józef Wala wręcza
nagrody zwycięskiej parze:
Michał Parocki i Adam Matuszny**



**Sędzia Główny Henryk Wenerski
gratuluje kolejnemu zespołowi:
Andrzej Rostworowski i Grzegorz Kabala**



KLUB WYSOKOGÓRSKI - WARSZAWA
KLUB WYSOKOGÓRSKI-KRAKÓW
 CLUB DE HAUTE MONTAGNE - CRACOVIE

31-146 KRAKÓW, UL. DŁUGA 34/8, NR KONTA PKO KRAKÓW 35510-11110-132

L.dz. /

Dolina Chocholowska
 Kraków, dnia 1995

REGULAMIN ZAWODÓW

TRASA : SCHRONISKO - GRZES - RAKON → / ZJAZD ~ 400 m / →
 → GÓRA NYŻNIEJ CHOCHOŁOWSKIEJ → / PODBIEG ~ 400 m /
 RAKON → ZJAZD DO SCHRONISKA POZA TRASĄ
 "ZJAZDU" → SCHRONISKO ; FAKULTATYWNIE :
 SCHRONISKO ⇌ GRZES

PUNKTACJA : $S = \underbrace{(b_n - b_o)}_{\min} \times 6 \text{ pkt} + \underbrace{(z_n - z_o)}_{\min} \times \frac{b_o}{z_o} \times 6 \text{ pkt} - f + s$

b_o - najlepszy czas podbiegu
 b_n - czas podbiegu n-tego zawodnika
 z_o - najlepszy czas zjazdu
 z_n - czas zjazdu n-tego zawodnika
 f - 200 pkt za fakultatywę (na fakultatywę 1-1,5 h)
 s - opóźnienie, za każdą minutę 3 pkt

LIMIT CZASU : 6 godzin, deniwelacja 1200 m + 500 m

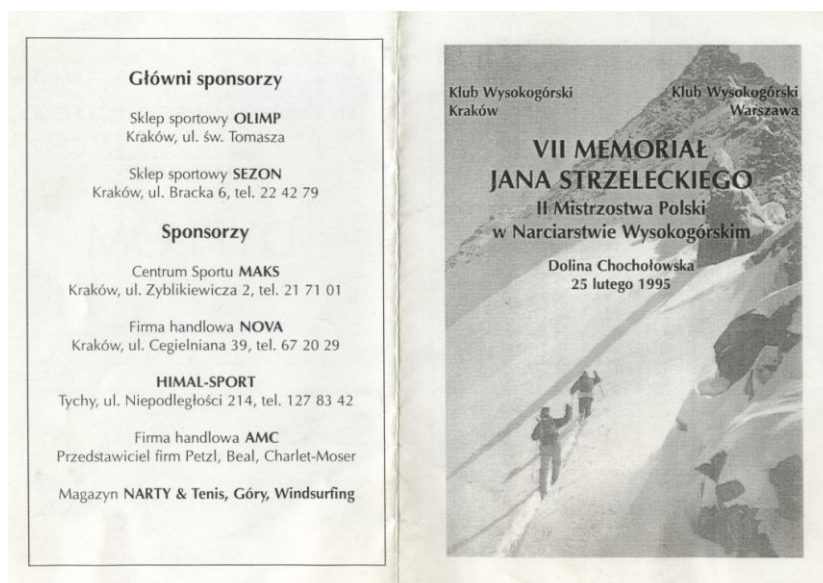
START : godz. 9⁰⁰

OBIAŁ : godz. 16⁰⁰ → ZAKOŃCZENIE 17⁰⁰

KLASYFIKOWANE BĘDĄ ZESPOŁY DWUCZŁONOWE
 ZAWODNICY STARTUJĄ NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ

KIEROWNIK ZAWODÓW :


Regulamin zawodów oraz dyplom z VII Memoriału Strzeleckiego, Dolina Chocholowska, 1995



II MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA POLSKI
W NARCIARSTWIE WYSOKOGÓRSKIM

DOLINA CHOCHOŁOWSKA
25.02.1995

VII MEMORIAL

JANA STRZELECKIEGO

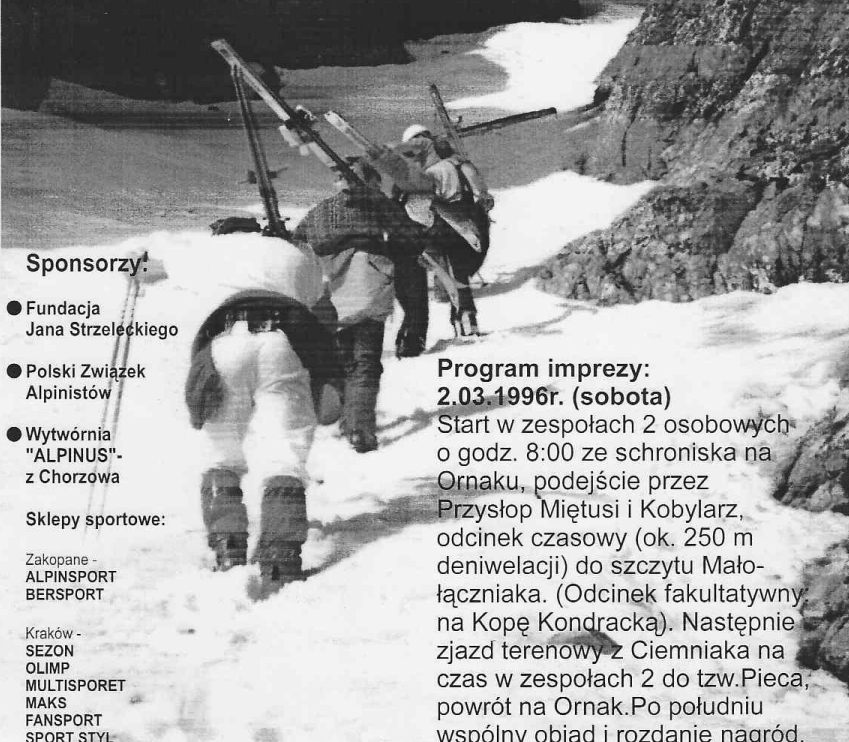
MIĘJSZE	Imię Nazwisko	Nr startowy	Zjazd [min:sek]	Zjazd pkt	Podbieg [min:sek]	Podbieg pkt	Fakultet -200	Razem pkt.	Klub
I	Michał Pawłowski	4							
	Adam Małuszony	104	1:53,85	0	17:48	9	-200	-191	KW Kraków
II	Jurek Surma	18	2:05,82	10,30	17:06	4,8	-200	-184,9	SKIALPINISTYCKI KLUB ŻIARSKA DOLINA
	Peter Nudran	118							
III	Lubo Suski	17	2:02,80	7,73	18:35	13,7	-200	-178,6	— II —
	Peter Antoska	117							
IV	Bohdan Budek	1	2:15,13	18,30	17:09	5,1	-200	-176,6	SMOKOVEC Tatran
	Michał Krolak	101							
V	Martin Hruš	8	2:03,50	8,33	18:53	15,5	-200	-176,17	HO SPŠ SLAVA ZVOLEN
	Milan Ciampor	108							
VI	Tomek Gaskonia	11	2:27,90	29,29	16:18	0	-200	-170,7	TOPR ZAKOPANE
	Piotr Kancodko	111							
VII	Maciej Cukier	22	1:57,75	3,35	21:59	34,1	-200	-162,6	TOPR ZAKOPANE
	Jan Tybor	122							
VIII	Andrzej Lejczak	6	2:08,30	12,45	21:00	28,2	-200	-159,4	KW ZAKOPANE
	Zofia Bachleda	106							
IX	Karol Byczkowski	19	2:07,10	11,42	24:41	50,3	-200	-138,3	KW KRAKÓW
	Mariusz Karpa	119							
X	Gregorz Kabata	20	2:23,24	25,25	23:14	44,6	-200	-133,15	KW KRAKÓW
	Andrzej Bartusowski	120							
XI	Bżena Wajda	7	2:30,80	31,78	27:46	68,8	-200	-99,42	KW ZAKOPANE
	Joanna Omazko	107							
XII	Wojciech Jasiewicz	12	1:55,50	1,46	33:33	103,5	-200	-95,0	KW WARSZAWA
	Dominik Legon	112							
XIII	Aleksander Niznikiewicz	9	2:53,03	50,85	29:17	77,9	-200	-71,3	KW OPOLE
	Witold Skradzki	109							
XIV	Witold Kubic	10	2:42,70	42,00	32:49	99,1	-200	-58,9	KW WROCLAW
	Emil Mikulski	110							
XV	Mariusz Koras	3	3:14,00	68,90	29:17	77,9	-200	-53,2	KW WARSZAWA
	Zbigniew Skierski	103							
XVI	Ryszard Sumiak	2	3:47,10	97,30	26:46	62,8	-200	-39,9	KW RZESZÓW
	Krzysztof Jgmas	102							
XVII	Marek Głogoczowski	15	4:10,60	117,51	26:43	62,5	-200	-20,0	KW WARSZAWA
	Roman Gąsienica-Samek	115							
XVIII	Michał Chruściel	16	5:33,70	180,48	33:20	102,2	-200	82,68	KW RZESZÓW
	Maciej Głogoczowski	116							
XIX	Agnieszka Jomczyk	5	4:23,12	128,25	44:44	170,6	—	98,9	KW WARSZAWA
	Małgorzata Gładkowska	105							
XX	Dorota Domagala	13	6:45,90	250,92	42:05	154,7	—	205,6	KW WROCLAW
	Adam Klimek	113							

KIEROWNIK ZAWODÓW
Wala
JÓZEF WALA

SĘDZIA GŁÓWNY
Wen
HENRYK WENERSKI

Oryginalny arkusz z wynikami zawodów, Dolina Chocholowska, 1995

VIII Dolina Kościeliska 1996: do dwóch razy sztuka



KLUB WYSOKOGÓRSKI - KRAKÓW
KLUB WYSOKOGÓRSKI - WARSZAWA

VIII MEMORIAŁ
JANA STRZELECKIEGO

III MISTRZOSTWA POLSKI
W NARCIARSTWIE WYSOKOGÓRSKIM

TATRY ZACHODNIE 2 marca 1996 r.

Sponsorzy:

- Fundacja Jana Strzeleckiego
- Polski Związek Alpinistów
- Wytwórnia "ALPINUS" z Chorzowa

Sklepy sportowe:

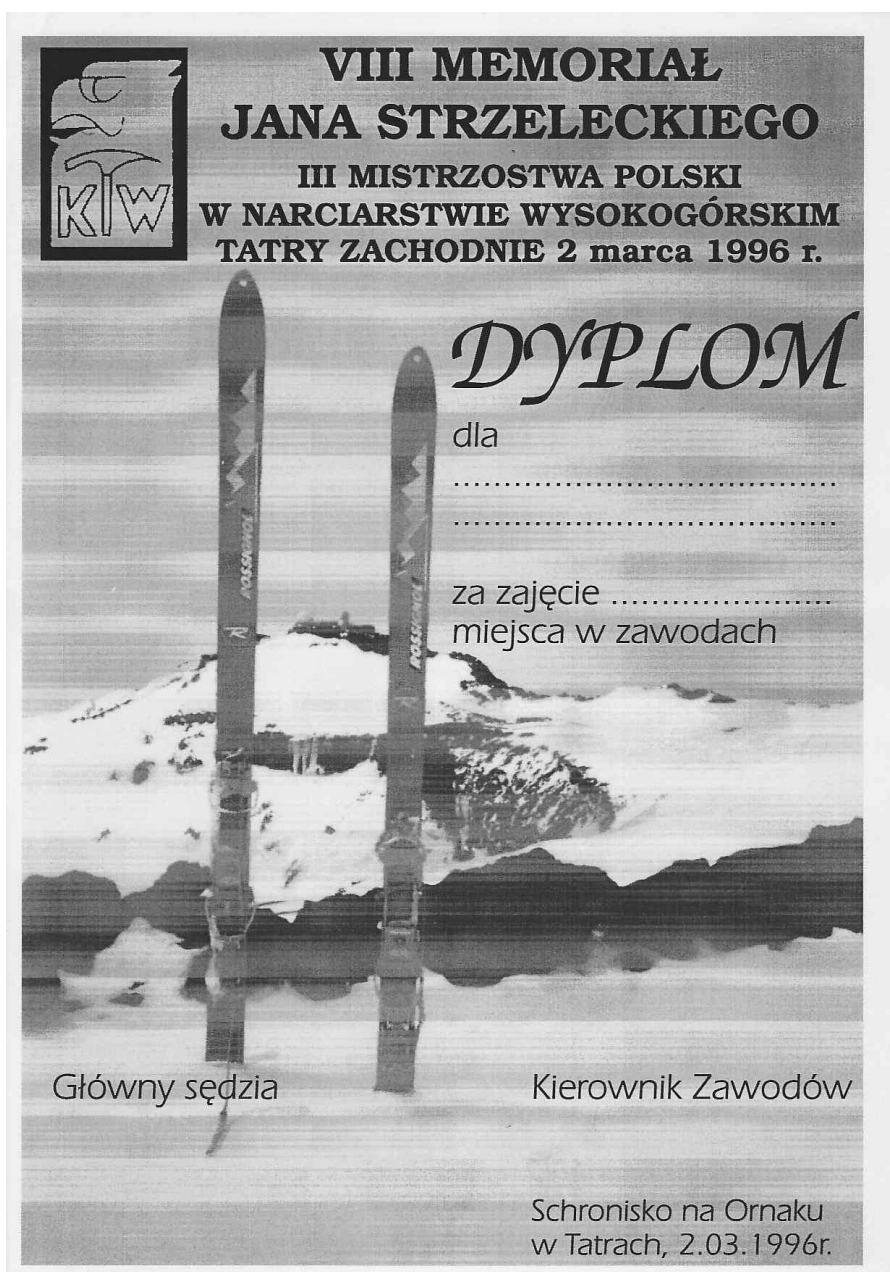
Zakopane -
ALPINSPORT
BERSPORT

Kraków -
SEZON
OLIMP
MULTISPOREX
MAKS
FANSPOREX
SPORT STYL

Program imprezy:
2.03.1996r. (sobota)
Start w zespołach 2 osobowych o godz. 8:00 ze schroniska na Ornaku, podejście przez Przysłop Miętusi i Kobylarz, odcinek czasowy (ok. 250 m deniwelacji) do szczytu Małolącziaka. (Odcinek fakultatywny na Kopę Kondracką). Następnie zjazd terenowy z Ciemniaka na czas w zespołach 2 do tzw. Pieca, powrót na Ornak. Po południu wspólny obiad i rozdanie nagród.

Memoriałem Strzeleckiego w roku 1996 kierował ponownie **Marek Głogoczowski**, który następnie prowadził zawody przez 16 lat z rzędu. Trasa VIII Memoriału prowadziła z Hali Ornak i dolinę Kościeliską na Ciemniak. Gdy w przed dzień zawodów wraz z Jackiem Bilskim (Zakopane) wytyczaliśmy trasę podbiegu na czas pogoda się popsuła i zaczął padać śnieg. Przez noc napadało go ponad pół metra i 2 marca TOPR ogłosił III stopień zagrożenia lawinowego. W tej sytuacji nie było żadnej możliwości zrealizowania zaplanowanej trasy. Wydawało mi się jednak możliwe przeprowadzenie zawodów na mocno skróconej, zastępczej trasie (podbieg w okolicy Pieca poniżej górnej granicy lasu i zjazd stamtąd w dół), ale Marek podjął trudną decyzję o odwołaniu, a następnie o przełożeniu zawodów. Obawiałem się, że mało komu będzie chciało się przyjeżdżać znów na Ornak dwa tygodnie później, ale okazało się że decyzja Marka była trafna.

Dwa tygodnie później, w sobotę 16 marca, w dolinie Kościeliskiej przywitała nas wspaniała pogoda, a startujących zespołów jeszcze przybyło, gdyż na starcie pojawili się zawodnicy ze Słowacji. Po wspólnym starcie pod schroniskiem zjeżdżaliśmy na polanę Zahradziska (około 1000m.), skąd startowano do podbiegu na czas, którego meta znajdowała w pobliżu skały Piec (1460m). Następnie wychodzono na Ciemniak, Krzesanicę i Małolączniak, skąd nadobowiązkowy odcinek trasy prowadził na Kopę Kondracką. Po zaliczeniu kompletu czterech szczytów Czerwonych Wierchów wracano na Ciemniak i zjeżdżano wzdłuż czerwonego szlaku przez Twardy Grzbiet do Chudej Przełęczki. Tam na wysokości około 1850 m znajdował się start do zjazdu terenowego na czas, którego metę wyznaczono koło Pieca. W czasie 2'31" zjazd wygrali Jan Tybor oraz Tomek Mikołajczyk-Gąsienica (TOPR Zakopane), lecz przy piątym czasie podbiegu wynik ten dał im trzecie miejsce. Zwyciężyły dwa zespoły słowackie, Milan Ciampor i Rudolf Kapusta oraz Michal Krolak i Bohdan Budzak, które z jednej strony uzyskały bardzo dobre czasy zjazdu, a także wyraźnie wygrały w podbiegu. W pierwszej szóstce zespołów aż pięć reprezentowało Słowację. W tych zawodach startowałem wraz z Mariuszem Karpą i dobrze poszedł nam zjazd na czas, tak że mogliśmy się cieszyć drugim wynikiem w tej konkurencji.



III Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Wysokogórskim

VIII Memoriał Jana Strzeleckiego Zakopane - Ornak 1996

Miejsce	Zespół	Klub	Nr start.	Podbieg			Zjazd			Fakultativa pkt	Kary pkt	Razem pkt
				min	sek	pkt	min	sek	pkt			
1	MILAN CIAMPOR RUDOLF KAPUSTA	SLAVIA ZVOLUN	64	22	52	1372	2	34,3	1401	-270	-	2503
2	MICHAŁ KROLAK BOHDAN DUDZAK	V. TATRY SPORT CENTRUM	51	24	02	1442	2	35,1	1414	-270	-	2586
3	DAN TIBOR TOMEK HUKOWAJCZYK - GASIENIEC	TOPR ZAKOPANE	67	25	04	1504	2	31,1	1392	-270	-	2606
4	PETER MUDRON VLADIMIR TRIZNA	SKIALPINISTY KLUB ZIARSKA DOLINA	52	24	32	1472	2	42,7	1532	-270	-	2734
5	DAWID MIROSLAV TOMKO VLADIMIR	SKIALPINISTY KLUB ZIARSKA DOLINA	53	27	27	1647	2	37,1	1427	-270	-	2804
6	SVATODANSKY PETER STEFANIK MILAN	SPORT CENTRUM V. TATRY	50	24	45	1485	2	59,60	1631	-270	-	2846
7	SOBEK KARPIEL MACIEK CUKIER	KW ZAKOPANE	63	26	51	1611	3	08,31	1719	-270	-	3060
8	JÓZEF WALA JAROSLAW KRZEMPEL	KW KRAKÓW	57	31	12	1872	2	43,1	1481	-270	-	3083
9	KAROL ZYCZUWSKI HARIKESZ KARPA	KW KRAKÓW BIELSKO BIAŁA	59	34	23	2063	2	34,1	1399	-270	-	3192
10	JÓZEF KRZĘTOWSKI JAN ROY	KW ZAKOPANE	68	32	08	1928	2	53,0	1571	-270	-	3229
11	ŚWIATOWSKI MARCIN KRZYSZTOF STAREK	KW KRAKÓW	55	33	38	2048	3	22,2	1836	-	-	3854
12	SURMIAL RYSZARD IGNAS KRYSZTIAN	RKW RZESZÓW	54	35	27	2127	4	07,0	2243	-270	-	4100
13	ZOSIA BACHLEDA DANUTA JANUOWSKA	KW ZAKOPANE	62	34	23	2063	4	14,8	2314	-270	+48	4155
14	MICHAŁ CHRUSCIEL ANTONI DACHO	RKW RZESZÓW	56	35	34	2134	4	30,29	2460	-270	-	4324
15	BOHDAN KOWALCZYK SUDOCKI WITEK	KADÉ	66	39	17	2357	4	33,5	2433	-	-	4840
16	ADAM GONOLA TOMASZ URÓL	SUPB KATOWICE	58	29	33	1773	6	27,7	3520	-270	-	5023
17	WIKTOR GÓRECKI MACIEJ WESTEROWSKI	TATRIAŃSKI SPELEOLUB NARCIARSKI ZAKOPANE SUPB KATOWICE	61	41	05	2465	4	59,48	2719	-	-	5184
18	HELENA ROY RENATA JACUOWSKA	KW ZAKOPANE	69	41	08	2468	7	06,8	3875	-	-	6343

SEKRETARZ GŁÓWNY

Henryk Wierzbicki
HENRYK WIERZBIK

Epilog

W ten sposób dobiegliśmy do końca przedstawiania pierwszych ośmiu edycji Memoriału Strzeleckiego. Ale historia zawodów nie kończy się wcale na tej liczbie, gdyż życie dopisało ciekawy ciąg dalszy: już rok później, w roku 1997 zawody rozgrywano na stokach Howerli w Czarnohorze, po czym Memoriał powrócił znów w Tatry.



Plakat oraz wyniki IX Memoriału Strzeleckiego rozegranego w roku 1997 w Czarnohorze

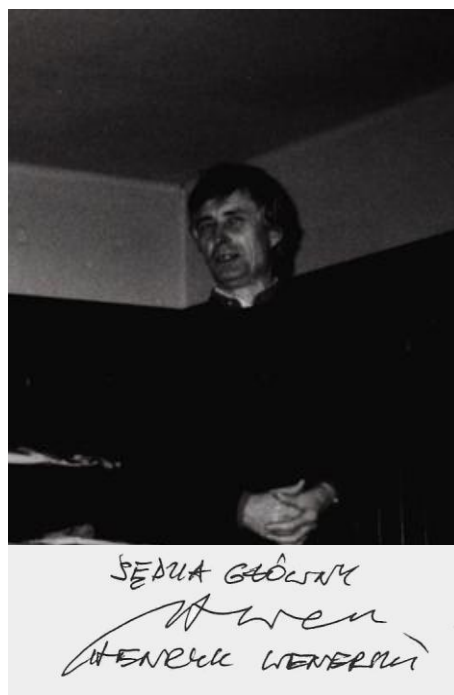
Wyniki IX Memoriału Jana Strzeleckiego
rozegranego na trasie: Kozmieszczuk, Zarosłak, Pożyżewska, Breskul, Howerla, Kozmieszczuk
1 marca 1997 - Czarnohora, UKRAINA

Miejsce	Zespół	Klub	Nr startowy	Podbieg			Zjazd			Fakultativa	Kary	Razem
				min	sek	pkt	min	sek	pkt	pkt	pkt	pkt
1	Olaf Grębiewicz Grzegorz Tarczewski	GOPR Karkonosze	7,17	26	20	1580	2	39	1600	-1000		2180
2	Jarosław Matras Tomasz Piórkowski	GOPR Podhale	23,33	28	36	1716	2	48	1691	-1000		2407
3	Maciej Borowski Bohdan Kowalczyk	KW-Bielsko-Biała KW-Łódź	1,11	36	11	2171	2	37	1580	-1000		2751
4	Adam Gomola Paweł Nowak	SKPB Katowice KW-Rzeszów	8,18	27	39	1659	3	29	2103	-1000		2762
5	Prot Pakoński Józef Wala	KW-Kraków	2,12	32	50	1970	3	5	1861	-1000		2831
6	Marcin Świątkowski Krzysztof Starek	KW-Kraków	4,14	31	57	1917	3	57	2385	-1000		3302
7	Paweł Bednarczyk Tomasz Król	SKPB-Katowice	5,15	33	15	1995	4	12	2536	-1000		3531
8	Barbara Pakońska Andrzej Rostworowski	SKPB-Katowice	3,13	32	50	2253	3	49	2304	-1000		3557
9	Alek Niżnikiewicz Robert Róg	GOPR Karkonosze	6,16	56	3	3363	4	28	2697		1000	7070
10	Joanna Skierska Zbigniew Skierski	KW-Warszawa	9,19	49	50	2990	6	40	4025		1000	8015
11	Emanuel Hornowski Andrzej Ostrowski	KW-Warszawa	22,32	52	46	3166	10	56	6602		1000	10768
12	Witold Fedorowicz Bogumił Ślania	KW-Warszawa	10, 20	49	33	2973	-	-	-			nisklasyfikowano

Joef Wala

W późniejszych latach w zawodach zaczęło startować coraz więcej pań, więc oprócz klasyfikacji otwartej wprowadzono osobną kategorię zespołów żeńskich i mieszanych. W pierwszych edycjach Memoriału wśród pań wygrywały Bożena Wajda i Zofia Bachleda z Zakopanego. Ostatnia XXIII edycja Memoriału odbyła się w roku 2011 w Dolinie Chochołowskiej, a wyniki wszystkich zawodów znaleźć można w wikipedii na stronie http://pl.wikipedia.org/wiki/Memoria%C5%82_Strzeleckiego. Już w latach osiemdziesiątych XX wieku organizowano w Tatrach Polskich różne zawody narciarskie, w których mierzono czasy podejścia lub zjazdu terenowego (np. narciarskie zawody PZA), lecz zainaugurowany w roku 1989 Memoriał Strzeleckiego stał się są corocznymi zawodami w narciarstwie wysokogórskim o najdłuższej historii w Polsce.

W historię Memoriału bez wątpienia wpisał się **Henryk Wenerski** – taternik i alpinista, instruktor PZN, działacz Sekcji Narciarskiej KW Warszawa - który do ostatnich lat swego życia pełnił obowiązki Głównego Sędziego zawodów. W pierwszych latach trwania zawodów w Komisji Sędziowskiej wielokrotnie uczestniczyli Zbyszek Adamczyk, Staszek Dudek, Małgosia Frazik-Adamczyk, Grzegorz Kabała, Ewa i Mariusz Karpa, Ireneusz Kołcon, Lidia Marzec, Małgorzata Stojek, Basia Skawińska, Anita Zajączkowska (KW Kraków) oraz Iwona Barecka, Agnieszka Borkowska, Małgorzata Gładkowska, Maciej Głogoczowski, Janusz Kurczab, Andrzej Ostrowski, Zbigniew Skierski, Bernard i Danuta Ziółkowscy (KW Warszawa). Najważniejszym organizatorem zawodów był jednak niezastąpiony **Marek Głogoczowski** (KW Warszawa), który w latach 1996 – 2011 kierował zawodami przez 16 lat z rzędu, a jego historię Memoriału można znaleźć w internecie na stronie KW Warszawa –



Henryk Wenerski (1938-2002)

patrz http://www.kw.warszawa.pl/artykuly/historia_memorialow_jana_strzeleckiego

Wśród uczestników pierwszych edycji zawodów warto wspomnieć **Jana Wolfa**, wybitnego taternika i alpinistę, instruktora taternictwa, męża himalaistki Dobrosławy Miodowicz-Wolf. Jan startował w pierwszych edycjach Memoriału Strzeleckiego, wygrywając zawody w roku 1990, a zdobywając II miejsce w pierwszym Memoriale w roku 1989. W marcu 1992 brał udział w Memoriale Strzeleckiego połączonym z Trofeo Marsaglia w Dolinie Chochołowskiej. Był to jego ostatni start w tych zawodach, gdyż w dniu 13 sierpnia 1992 zginął w Tatrach podczas wspinaczki północną ścianą Kazałnicy Mięguszowieckiej.

Pierwsze edycje Memoriału Strzeleckiego odbywały się w Tatrach w czasie, gdy funkcję Naczelnika Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia ratunkowego pełnił - **Piotr Malinowski** – znany ratownik, taternik, przewodnik górski, naczelnik TOPR w latach 1987-1993. Piotr był także wybitnym narciarzem ekstremalnym, który jako pierwszy zjechał z Mylnej Przełęczy do Czarnego Stawu przez Komin Drewnowskiego. Sam startował w Memoriale Strzeleckiego w roku 1991 wygrywając podbieg na czas z Morskiego Oka do Stawku Staszica, był jednym z najlepszych polskich zawodników w roku 1992, a w roku 1993 startował solo i jako pierwszy pokonał całą trasę zawodów. Obecnie staraniem TOPR corocznie organizowane są zawody w ski-alpinizmie poświęcone jego pamięci. W roku 2011 rozegrano w Tatrach już XIV edycję *Memoriału Piotra Malinowskiego*.



Jan Wolf (1952 - 1992)



Piotr Malinowski (1944-1995)



**Jan Wolf (po lewej) oraz Piotr Malinowski na szczycie Rakonia
przygotowują się do zjazdu z liną na czas – marzec 1992.**

Kolejny **XXIV Memoriał Jana Strzeleckiego** odbędzie się w sobotę 17 marca roku 2012 w dolinie Kościeliskiej. W tym roku kierownikiem zawodów będzie **Dominik Malec** (KW Kraków), a Sędzią Głównym **Maciej Głogoczowski**. Za zgodę na organizację zawodów w Tatrach i wsparcie dziękujemy Dyrekcji Tatrzańskiego Parku Narodowego. Jesteśmy wdzięczni za pomoc zawsze życzliwym gospodarzom tatrzańskich schronisk oraz niezawodnemu Tatrzańskiemu Ochotniczemu Pogotowiu Ratunkowemu, a także wszystkim hojnym sponsorom Memoriału.

Karol Życzkowski

Dziękuję Małgosi Stojek, Anicie Zajączkowskiej-Kolcon, Maciejowi Głogoczowskiemu, Grzegorzowi Kabale i Piotrowi Konopce za przypomnienie minionych wydarzeń i korektę tekstu oraz Zbyszkowi Adamczykowi, Józkowi Wali i Mariuszowi Karpie za zgodę na wykorzystanie ich zdjęć i materiałów.

Post Scriptum – Kraków 23 marca:

W dniu 17 marca 2012 przy pięknej pogodzie rozegrano XXIV Memoriał Jana Strzeleckiego w dolinie Kościeliskiej. W zawodach brało udział aż 41 dwuosobowych zespołów. Do podbiegu na czas startowano wspólnie koło schroniska na Hali Ornak na wysokości 1100m. Trasa podbiegu prowadziła przez Przełęcz Iwaniacką i Suchy Wierch Ornaczański na Ornaku (1854m). Podczas podejścia na grzbiet Ornaku przechodzono przez strome twarde zbocze, które należało pokonać na rakach, a już na grani Ornaku znów ubrać narty.

Całą trasę o deniwelacji ponad 750 metrów pokonał jako pierwszy w czasie 45'16" zespół GOPR Podhale: Szymon Zachwieja – Jacek Żebracki, wyprzedzając o zaledwie 22 sekundy Tomasza Brzeskiego i Jakuba Przystasia (KS Kandahar – GOPR Krynica). Ten drugi zespół najszybciej (1'33") przejechał trasę zjazdu terenowego z Ornaku do doliny Stara Robota i w rezultacie zwyciężył w całych zawodach. Drugie miejsce zajęli zwycięzcy podbiegu, a trzecie zespół Przemysław Sobczyk – Mariusz Wargocki.

Wśród zespołów mieszanych zwyciężyli Anna Figura z Bartłomiejem Korzeniowskim przed Julia Wajdą z Janem Myślińskim, a wśród zespołów pań Maria Myślińska i Anna Tybor przed Małgorzatą Czeczot i Agnieszką Solik oraz Ewą Czuchry i Aleksandrą Dzik. Po zjeździe na czas nadobowiązkowa trasa (pokonana przez znakomitą większość zespołów) prowadziła w górę na grań Ornaku i Siwą Przełęcz, skąd zjeżdżano na doliny Starej Roboty, a do schroniska na Ornaku wracano podchodząc na przebieg Przełęcz Iwaniacką.

Przez cały czas panowała prawie bezwietrzna i słoneczna pogoda, a ponieważ wszyscy zawodnicy w dobrej formie pojawili się na mecie, organizatorzy mogli świętować pomyślne zakończenie zawodów. Podczas miłej uroczystości rozdania nagród otrzymali je nie tylko zwycięzcy tej edycji Memoriału, ale także najlepsi w cyklu zawodów o Puchar Polski PZA w Narciarstwie Wysokogórskim 2012, do którego jako ostatnie wliczano także wyniki **Memoriału Jana Strzeleckiego**. Po rozdaniu nagród Marek Głogoczowski – długoletni kierownik zawodów – pokazywał zdjęcia z niedawnej wyprawy w góry Nowej Zelandii, po czym rozpoczęło świętowanie jego 70-urodzin.



Marek Głogoczowski

[powrót do strony narciarskiej Karola Życzkowskiego](#)